

Piwnica pod Baranami - „Wielkanocne Jajeczko”

Kraków - 2005

Chciałabym zaprosić Cię do Piwnicy pod Baranami, gdzie z udziałem artystów tego najlepszego polskiego Kabaretu, odbędzie się dziś świąteczne spotkanie pod nazwą „Wielkanocne Jajeczko”.

Dla Polaków święta są czasem szczególnym. Atmosfera zakupów i wzajemnych życzeń, udziela się prawie wszystkim. Myśl o wielkanocnym stole zastawionym tradycyjnymi potrawami i wypiekami, poprawia nam humor. Ale co najważniejsze, jest to okazja do czasem zbyt rzadkich rodzinnych spotkań.

Wokół Sukiennic postawiono świąteczne kramy.



Kraków pokochałam w okresie studiów i przyjeżdżam tu, gdy tylko znajdę czas na spacer po ulubionych zakątkach. Nieopodal Pałacu pod Baranami nieśmiertelny, bo żywy w naszej pamięci Piotr Skrzynecki trzyma w dłoni świeże żonkile. Co dobrego u pana Piotrze ?



Przyjechałam z koleżanką Ewą, jej mężem Jackiem i moim przyjacielem Jurkiem. Pierwszy raz uczestniczymy w takim świątecznym, „piwnicznym” wydarzeniu.



W szatni wita nas Staś Eckhardt de Eckenfeld. Wytworne nazwisko. Wraz z Sebastianem Kudasem, jest współtwórcą dekoracji sali głównej i świątecznego stołu.



Dzisiaj poznałam osobiście Leszka Wójtowicza. Jest związany z Piwnicą pod Baranami od 25 lat. Dotychczas „znaliśmy się” tylko wirtualnie a potem korespondencyjnie. Lubię słuchać jego żarliwych i „niepokornych” utworów. Leszek oprowadzi nas po pomieszczeniach Piwnicy.



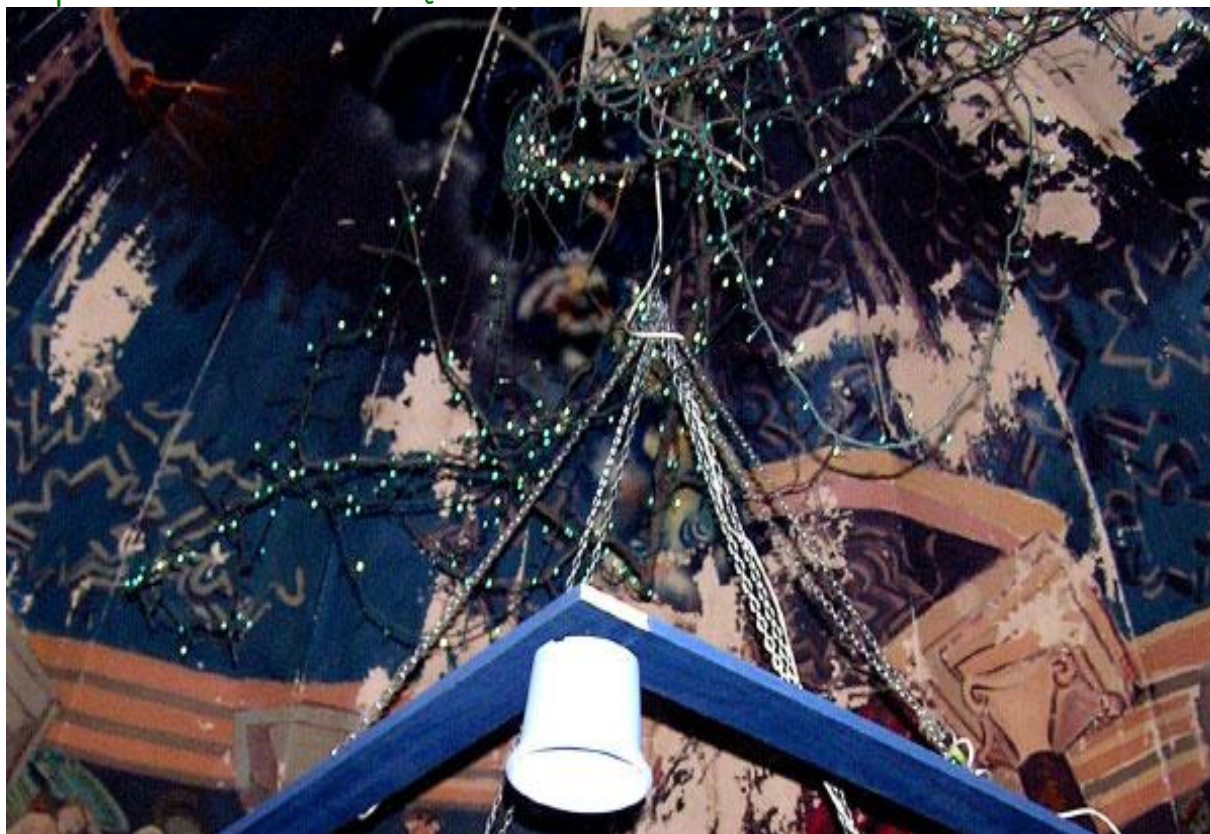
Przebrana za Stańczyka postać Piotra Skrzyneckiego, a obok obraz przedstawiający „Szał” Władysława Podkowińskiego.



Józef Piłsudski - fresk Kazimierza Wiśniaka.



To pomieszczenie nosi nazwę Planetarium.



Utrwalony na fotografiach Piotr Skrzynecki i znakomitości, które w szczególny sposób przyczyniły się do rozkwitu tego miejsca.



Za trzy tygodnie minie osiem lat, jak Piotr Skrzynecki patrzy na nas z wysokiego nieba. Miłośnicy Kabaretu Piwnicy pod Baranami i „piwniczni” artyści noszą go w sercu i przy okazji takich spotkań jak dzisiaj, opowiadają o nim niezliczone anegdoty. Był osobowością bardzo barwną w Krakowie, a dziś jest legendą. Jego dzień urodzin, 12 września, obchodzony jest przez artystów Piwnicy bardzo uroczystie i corocznie inauguruje kolejny sezon Kabaretu.

W barze obsłużą nas pan Darek i Paweł.



Kolejną zacną osobowość to Tadeusz Kwinta, jeden z założycieli Piwnicy. Przeczytałam w internetowych źródłach, że powstała w 1956 roku. Początkowo nosiła znamiona klubu studenckiego, a z czasem przekształciła się w Kabaret. Tadeusz Kwinta i operator światła podczas dzisiejszego wieczoru.



Podążamy do sali głównej, gdzie za chwilę rozpocznie się świąteczne spotkanie. Zaproszonych gości jest bez liku, z radością witają napływających znajomych, rozglądają się i podziwiają imponującą scenerię wnętrza.

Rozpoznaję zaledwie kilka osób z grona artystów. Co nieco znam repertuar Tamary Kalinowskiej, za to całkiem dobrze Grzegorza Turnaua i Leszka Długosza, oni już tylko gościnnie tu występują. Podobają mi się utwory Jacka Wójcickiego i Anny Szatapak. Mam nadzieję, że dzisiejsze „Jajeczko” pozwoli mi poznać bliżej tych i innych artystów, którzy sprawiają, że Piwnica pod Baranami jest znana i ceniona od Bałtyku do Tatr.

Sebastian i Staś zadbali, aby wszystko zgodnie z tradycją pojawiło się na stole: jaja, baby, mazurki, baranki, swojskie wędliny i domowy chleb. Staropolskim obyczajem na bielutkim obrusie ozdobionym gałązkami mirtu.



A to uśmiechnięta życzliwością Beata Czernecka, artystka Kabaretu. Powie mi, że aniołki i ptaszki upiekł specjalnie na tę okoliczność jej tato.



Bazie przyniósł z Lasku Wolskiego Józef Skotnicki, dyrektor krakowskiego ZOO.





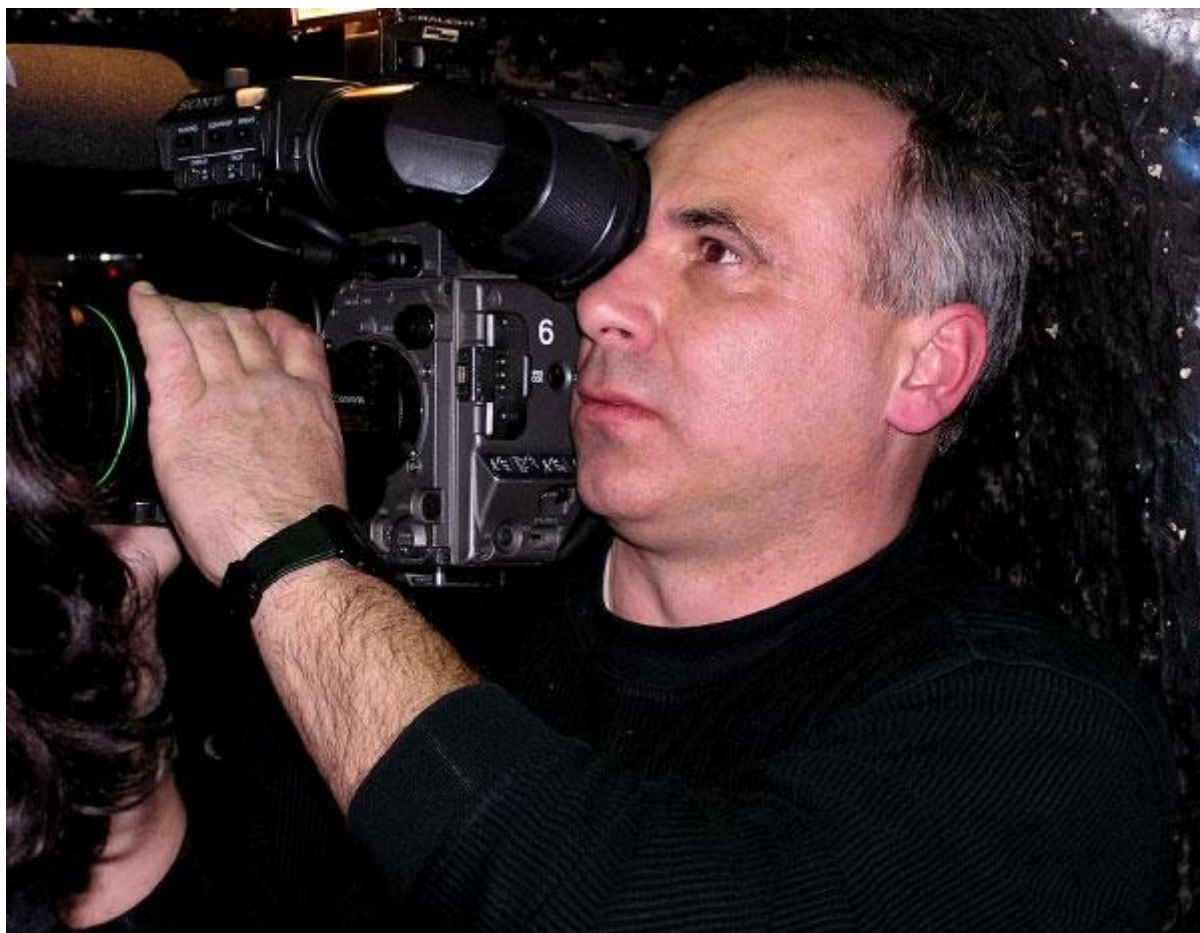
I ta osoba ważna, reprezentująca media, Marta Mastyló. Jest redaktorem krakowskiej telewizji i czuwa, aby przebieg tego wieczoru jak najlepiej zarejestrowały kamery. Jest żoną fenomenalnego pianisty Konrada Mastyló.



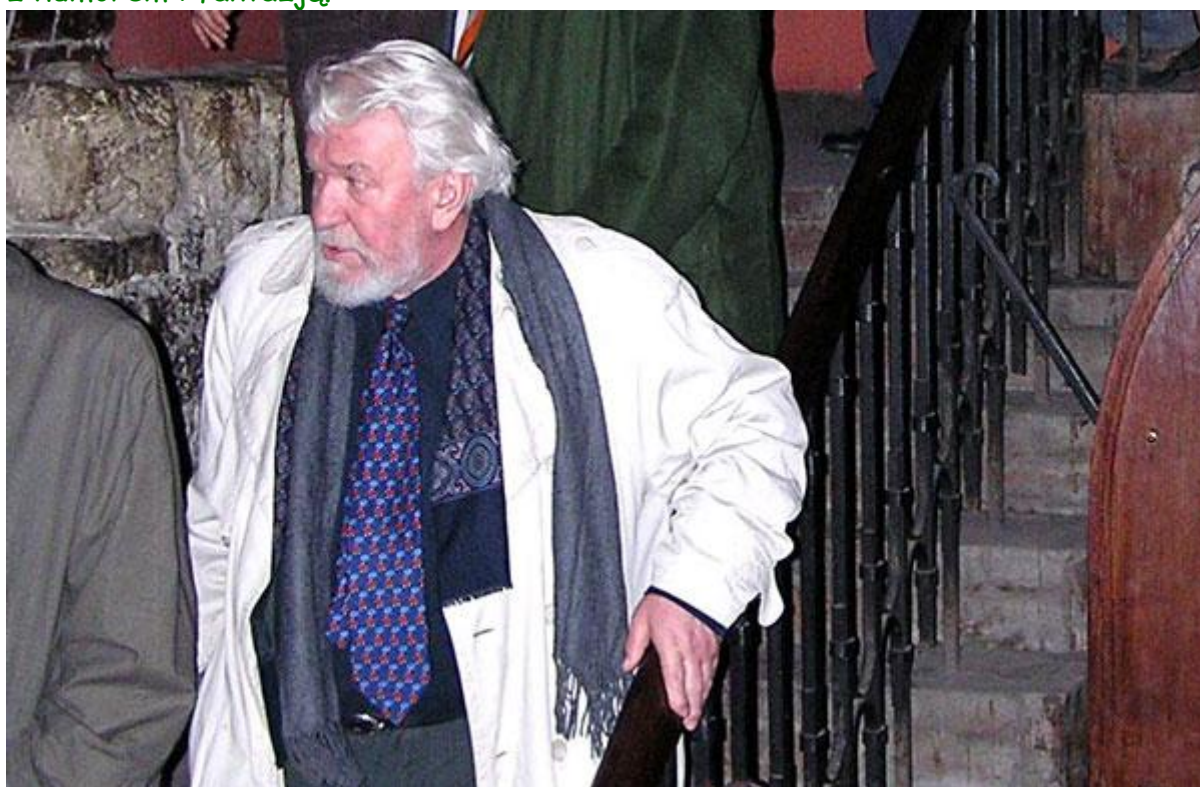
Roman Kawalec, realizator dźwięku.



I kamerzysta z telewizji krakowskiej.



Przybywają legendy polskiej kultury i sztuki. Mieczysław Świącicki, onegdaj ważna postać Piwnicy pod Baranami. Drwił ze wszystkiego, ale zawsze z humorem i fantazją.



Rozda dziś sporo autografów. Mnie, do tomiku Haliny Poświatowskiej wpisze: „Najpiękniejszej z Renat” i głęboko spojrzę mi w oczy. Chyba się zarumieniłam. Innym złożę autograf na okładkach płyty i wizytówkach.



Pora rozpocząć „Wielkanocne Jajeczko”.



Grono umilkło, przemówił Marek Pacuła, etatowy konferansjer Piwnicy. Chyba był podekscytowany, bo pomylił jajko z opłatkiem, fajnie to zabrzmiało. W chwilę potem popłynęła muzyka w wykonaniu Piotra Kubowicza do słów Rainera Marii Rilke. Piękna, nastrojowa. Byłam nieco dalej od pianina, szkoda, że nie mogłam zarejestrować tego momentu. Ale potem nadarzyła się okazja, kiedy dzwonił do kogoś z komórki.



Klimat refleksji i zadumy kontynuował Leszek Wójtowicz, czytając fragmenty Pisma Świętego: ...Już jej spożywać nie będę, aż się spełni..



Leszek przyjął dziś rolę kaznodziei. Zgłębiał wersety Wielkanocnej Tajemnicy z należącej jej powagą.



Telewizja krakowska stanie na wysokości zadania i w Wielki Piątek pokaże fragmenty „Wielkanocnego Jajeczka”. Ja w tym materiale, ku mej radości, będę przez trzy sekundy.

W równie podniosłej atmosferze przemówił potem dyrektor Piwnicy, Piotr Ferster. Wspominał z sentymentem Piotra Skrzyneckiego, ducha wszechobecnego w każdym zakamarku piwnicznych wnętrz.

Piotr Ferster.



Po oficjalnej części spotkania „tamaliśmy się” jajkiem i składaliśmy wzajemnie życzenia. Przyjaciel z przyjacielem, nieznajomy z nieznajomym: dużo zdrowia, szczęścia i wszystkiego najlepszego.



Czas upływał nam na pogawędkach, a nawet poważnych rozmowach, także na pozowaniu do pamiątkowych zdjęć z artystami Kabaretu oraz na degustowaniu świątecznych pyszności.



Przedstawię Ci jeszcze kilka osób , które miałam przyjemność poznać. Ten pan po lewej to piwniczny lekarz, doktor Maciej Skalski.



Leszek Wójtowicz, jego żona Halina, mecenas Ruth Buczyńska, dama i wielka przyjaciółka Piwnicy oraz profesor Andrzej Gaberle, szef Zakładu Kryminologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, serdeczny przyjaciel Leszka.



Pan profesor dał mi swój autograf przez co mój tomik wierszy Haliny Poświatowskiej wzbogacił się o „sensacyjny” wątek.

Na zdjęciu od lewej Wacław Janicki. Grał u Kantora. Obecnie z bratem Lesławem, także aktorem, ma znaną w Krakowie pracownię szlifierską kamieni szlachetnych.

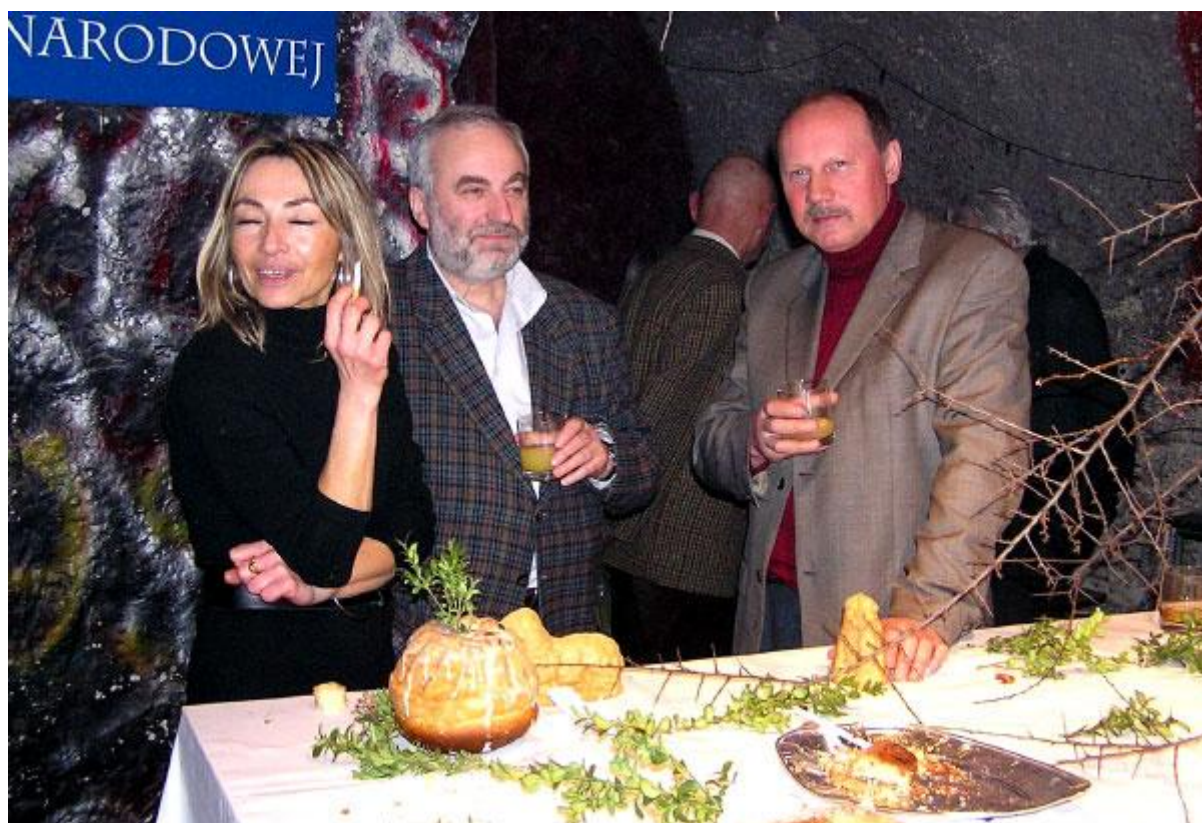


Napisał mi dedykację: **Dajmy na to, niech nam się dzieje dobre - Renato!** I dodał, że jest to pierwszy wiersz w jego życiu, w co mu nie wierzyłam:)

Poznaj jeszcze mecenasa Stanisława Kłysa, znakomitego prawnika i znawcę muzyki klasycznej. Niektórzy w mroku Piwnicy pomylili go z Markiem Grechutą.



Leszek Wójtowicz i profesor Gaberle toczą merytoryczną dyskusję.



Leszek, zaprosił nas na to spotkanie i sprawił, że czuliśmy się tu swojsko. Oprócz tego, że zapoznał nas z murami, podpowiadał nazwiska ważnych osób, których z przejęcia nie byłabym w stanie zapamiętać. To skarbnica wiedzy o artystach Piwnicy pod Baranami.



Sebastian Kudas, współtwórca dekoracji.



Zastanawiałam się, dla kogo jest przeznaczony ten kosz pięknych czerwonych róż. A to krakowska kwiaciarka przyszła grosiki zarobić. Należą się wszystkim Piwniczantom za ich twórczość i nieustrudzone popularyzowanie polskiej kultury w naszym kraju i za granicą.



Jeśli będziesz kiedyś w Krakowie, koniecznie odwiedź Piwnicę pod Baranami. Występy Kabaretu są w weekendy w godzinach późnowieczornych, zazwyczaj o 21-szej. Ale można tam zajrzeć za dnia, bo jest otwarta od południa aż do ostatniego gościa.

Pozdrawiam Cię serdecznie.
Zielona Gałązka